

KSIĘŻYCOWE TAJEMNICE

- POWIEDZ MI KSIĘŻYCU ZŁOTY
SKĄD SIĘ BIORĄ TWE KŁOPOTY?

CZEMU CZASEM TAK SIĘ ZDARZY,
ŻE POKAZAĆ CHCESZ PÓŁ TWARZY?

INNYM RAZEM SZUKAM CIEBIE
LECZ CIĘ NIE MA NA MYM NIEBIE.

KSIĘŻYC NA TO NIE RZEKŁ SŁOWA
I ZA CHMURKĘ WNET SIĘ SCHOWAŁ.

JUŻ KOLEJNA NOC NADCHODZI
ZNOWU POŚRÓD GWIAZD SAM BRODZI.

A MNIE MĘCZY TO PYTANIE,
CZY ODPOWIE DZIŚ MI NA NIE?

KSIĘŻYC MYŚLI DOBRĄ CHWILĘ
OKNO SZERZEJ WIĘC UCHYLE...

NA FOTELU Z CHMUR ZASIADA
I HISTORIĘ OPOWIADA:

- LAT JUŻ CHODZĘ TAK TYSIĄCE,
WIDZĘ ZIEMI OBA KOŃCE..

LECZ Z DALEKA TYLKO MOGĘ
SWĄ NAD ZIEMIĄ TOCZYĆ DROGĘ

A, ŻE JESTEM DOŚĆ CIEKAWY
ZIEMSKIE MNIE ZAJMUJĄ SPRAWY.

CHCĘ POZNAWAĆ MIASTA, KRAJE
ALE WCIAŻ SIĘ NIE UDAJE.

KIEDY TYLKO LOT SWÓJ ZNIŻĘ
GDY DO ZIEMI SIĘ CIUT ZBLIŻĘ

BRZUSZKIEM O COŚ SWYM ZAHACZĘ
ALBO GŁOWĄ.. NIE INACZEJ.

TUTAJ WIEŻA A TAM GÓRA,
JAKIŚ SŁUP UKRYTY W CHMURACH

CZASEM ZDARZA SIĘ NIESTETY,
ŻE POTRĄCĄ MNIE RAKIETY.

NITEK ZŁOTYCH SPLOT SIĘ PRUJE
WNET KAWAŁEK MNIE BRAKUJE,

A CHOĆ ŁAPIĘ JE I WIAŻĘ
TO POŁATAĆ DZIUR NIE ZDAŻĘ.

STĄD DOŚĆ SZYBKO MNIE UBYWA

- SYTUACJA KŁOPOTLIWA

I Z BUŁECZKI JUŻ ROGALEM
JESTEM.. CHOCIAŻ NIE CHCĘ WCALE.

Z NOCY NA NOC KSIĘŻYC ZNIKA
PUF! I NIE MA ROGALIKA.

CIEMNA NOCKA NIE TRWA DŁUGO,
DOBĘ JEDNĄ, DOBĘ DRUGĄ...

TKA UBRANKO ME W TYM CZASIE
SŁONKO, KTÓRE NA TYM ZNA SIĘ..

ZE SŁONECZNYCH NITEK NOSZĘ,
ZŁOTY KUBRAK I KALOSZE,

LE CZ NIM SŁOŃCE SKOŃCZY TKANIE
W KAWAŁECZKACH MAM UBRANIE..

WCIAŻ ICH WIĘCEJ, WCIAŻ PRZYBYWA
ZNOWU ROGALIKIEM BYWAM,

ROŚNIE BRZUSZEM MÓJ PO TROSZE
CORAZ WIĘKSZY KUBRAK NOSZĘ,

AŻ NADCHODZI MOMENT KRÓTKI
KIEDY JESTEM OKRĄGLUTKI,

I CHCĘ ZWIEDZAĆ, BIEGAĆ, BRYKAĆ,
PYTAĆ, CZYTAĆ I DOTYKAĆ.

ZNÓW CIEKAWOŚĆ DOPROWADZI,
ŻE BRZUCH MÓJ O COŚ ZAWADZI.

PATRZĄC NA MNIE TAK Z ODDALI
LUDZIE NAZWY MI NADALI:

GDY UBYWA MNIE, PRZYBYWA
CZAS TEN KWADRĄ ZWANY BYWA

WSZYSTKIE GWIAZDKI BLEDNĄ, GASNĄ.
KIEDY W PEŁNI ŚWIECĘ JASNO,

NÓW – CZAS KIEDY JEST NAJGORZEJ
NIKT MNIE DOSTRZEC JUŻ NIE MOŻE.

TROSZKĘ SIĘ ZASEPIŁ BLADY
DŁUŻEJ MÓWIĆ NIE DAŁ RADY..

WSTAŁ Z FOTEŁA I BEZ SŁOWA
DALEJ W DROGĘ POSZYBOWAŁ.

I TAK TOCZY SIĘ PO NIEBIE
PATRZĄC NA MNIE I NA CIEBIE.

RAZ JEST DUŻY A RAZ MAŁY,
TO ZNÓW ROGAL DOSKONAŁY,

NAWET JEŚLI GO BRAKUJE
CIAĞLE Z NIEBA NAS PILNUJE.

Kasia Sz.